Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 89 | Katowice, środa 16-go kwietnia 1930. | Rok 29

Wielki Tydzień w Rzymie.

Rzym. We wszystkich bazylikach i kościołach rzymskich rozpoczęły się przy licznym udziale wiernych uroczystości Wielkiego Tygodnia.

Nowi przedstawiciele St. Zjednoczonych w Warszawie.

Waszyngton. Dotychczasowy pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej w Berlinie, John Wiley przeniesiony będzie do Warszawy na stanowisko pierwszego sekretarza ambasady Stanów Zjednoczonych. Obecny berliński wicekonsul Harry L. Franclin obejmie stanowisko konsula amerykańskiego w Polsce.

Katastrofy w kopalniach niemieckich.

Berlin. W jednym z szybów kopalni węgla Recklnghausen w Westfalji wydarzyła się w sobotę katastrofa obsunięcia ziemi przy zakładaniu naboju dynamitowego. Bryły węgla zasypały 3 górników, którzy ponieśli śmierć.

Drugi wypadek wydarzył się w ub. niedzielę w kopalni Kangenbochum, gdzie dwóch górników poniosło śmierć wskutek obsunięcia się ziemi. (Pat.)

Wypadek samochodowy premjera francuskiego.

Paryż. Po posiedzeniu Izby, gdy premjer Tardieu udawał się samochodem do domu, samochód jego zderzył się z taksówką, przyczem oba samochody zostały uszkodzone. Tardieu powrócił do domu pieszo. (PAT.)

Deficyt w budżecie angielskim.

Londyn. Na posiedzeniu Izby Gmin kanclerz skarbu wygłosił expose budżetowe. Kanclerz oświadczył, że budżet zeszłoroczny, zamknięty w dniu 31 marca 1930 r., dał deficyt w wysokości 14.522.000 funtów szterlingów, zamiast przewidzianej nadwyżki dochodów nad rozchodami w wysokości 4 miljonów funtów szterlingów. (PAT.)

Anglicy w Indjach stracili cierpliwość.

Bombay. Znany działacz indyjski Jawa Arlar Nechra skazany został na 6 miesięcy więzienia. W kilka minut po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu go na targach zbożowych, wstrzymano wszelkie obroty. Komitet kongresu narodowego postanowił ogłosić dzień żałoby. (PAT.)

Walka z prohibicją.

Nowy Jork. Według dotychczasowych wyników trwającego jeszcze plebiscytu, urządzonego przez jeden z wielkich tygodników nowojorskich, zwolennicy prohibicji w 40 stanach otrzymali zaledwie 28 procent oddanych głosów. I tak za prohibicją oświadczyło się 553 tysięcy osób, za dopuszczeniem wina i piwa 600 tysięcy, za zupełnem zniesieniem prohibicji 800 tysięcy. (PAT.)

Dynamitowy argument.

Zurych. W pewnej miejscowości szwajcarskiej przed wejściem do mieszkania jednego z przedsiębiorców budowlanych nastąpił wybuch dynamitowy, który spowodował znaczne uszkodzenia, lecz nikogo nie zranił. Chodzi tu o demonstrację, celem uzyskania lepszych warunków płacy dla robotników budowianych. (PAT.)

Aresztowanie 100 komunistów.

Warszawa. W związku konfekcyjno-krawieckim przy ul. Lesznej odbywało się zebranie, w którem brali udział członkowie komunistycznej partji polskiej i związku młodzieży komunistycznej. Na sali obecnych było około 100 osób. Przybyła na miejsce policja znalazła szereg dokumentów, materjału propagandowego i odezw. Na widok przedstawcieli władz obecni zaczęli niszczyć papiery a jedna z obecnych Zaja Rak, usiłowała wyskoczyć przez okno, w ostaiej jednak chwili jednemu z policyjantów udało się ją zatrzymać. Aresztowanych skierowano do urzędu śledczego. (Pat.)

Zwycięstwo rządu Brüninga.

Parlament odroczony do maja.

Berlin. Parlament rozpoczął w trzeciem i ostatniem czytaniu dyskusję nad projektami ustaw finansowych i programem agrarnym rządu.

Dyskusja, jaka w ostatnich jeszcze godzinach toczyła się nad temi ustawami, nie wzbudziła prawie zupełnie zainteresowania. Powszechna uwaga skupiła się wyłącznie koło wyniku głosowania nad przedłożeniami rządowemi. Zagadnienie, czy opozycji uda się przez zmobilizowanie wszystkich swych członków uzyskać większość, potrzebną do obalenia programu rządu, stanowił przedmiot ożywionych komentarzy. Przemówienia przedstawicieli stronnictw opozycji na plenum sprawiały wrażenie, jakoby chodziło o zyskanie na czasie, celem umożliwienia wezwanym z prowincyj telegraficznie członkom frakcyj opozycyjnych przybycia na czas do Berlina. M. in. niemiecka partja ludowa wezwała telegraficznie jednego z członków swej frakcji, który przybył w ostatniej chwili z Rzymu samolotem.

O godz. 2 po południu debata została ukończona, i przystąpiono do głosowania nad poszczególnemi ustawami, a więc **przyjęto 250 głosami przeciwko 204** w głosowaniu imiennem **ustawę o zmianie stawek celnych,** obejmujęcej cła na olej skalny, **projekt ustawy o junctim między programem agrarnym a przedłożeniami finansowemi, oraz projekt ustawy o pomocy dla rolnictwa.** Za ustawą głosowała obok frakcyj rządowych, również frakcja niemiecko-narodowa. Przeciwko wypowiedziały się socjal-demokracja, komuniści i hitlerowcy.

Zmianę ustawy **od podatku na tytoń i cukier** przyjęto 230 głosami przeciwko 224. Przeciwko tej ustawie głosowali obok socjal - demokratów, komuniści i hitlerowcy, również część frakcji niemiecko-narodowej z Hugenbergem na czele.

W końcowem głosowaniu imiennem parlament przyjął następnie 228 głosami przeciwko 224 głosom socjaldemokratów, komunistów, hitlerowców i odłamu Hugenberga z frakcji niemiecko-narodowej projekt ustawy o **podwyższeniu podatku od piwa** łącznie z projektem ustawy o **podatku obrotowym i podatku nałożonym na kooperatywy,** w dalszym ciągu głosowania przyjęto 261 głosami przeciwko 193 postanowienia, w myśl których począwszy od 1 lipca b. r. wolny od cła kontyngent mięsa mrożonego zostaje zniesiony.

Po ukończeniu głosowania parlament odroczył się do 2 maja. Na porządku dziennym pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1930. (PAT.)

Działalność przeciwpaństwowa Niemców w Polsce.

Bydgoszcz. W trzecim dniu toczącej się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozprawie karnej przeciwko członkom Deutschtumsbundu oskarżonym o działanie antypaństwowe zeznawał rzeczoznawca Feliks Rankowski, radca Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu. Rankowski stwierdza, że Kuratorjum posiadało wiadomości o wypadkach zbierania przez organizacje mniejszości niemieckiej statystyki, dotyczącej polskiego szkolnictwa powszechnego, uważanej przez Kuratorjum za tajne. Do akcji tej, mającej wyraźne cechy działania przeciwko państwu, wciągnięte zostały siły nauczycielskie ze szkół państwowych i to za odpowiedniem wynagrodzeniem. Z dokumentów znajdujących się w Kuratorjum w Poznaniu wynika, że do akcji Deutschtumsbundu prowadoznej w roku 1921, 1922 i 1923 zdołano pozyskać część nauczycielstwa polskiego drogą udzielania specjalnych zapomóg. Biorac pod uwage wyniki całej działalności Deutschtumsbundu rzeczoznawca stwierdza, że szła ona jawnie w kierunku osłabienia względnie udaremnienia zarządzeń władz polskich.

Następnie Sąd przystąpił do odczytania szeregu dokumentów, przyczem wyłoniła się sprawa pomocy materjalnej, udzielanej przez Deutschtumsbund rodzinom po poległych w wojnie Niemcach zamieszkałych w Polsce. Oskarony Schmid w odpowiedzi na pytania przewodniczącego, jaki cel miały te dodatkowe wsparcia, udzielane ze strony organizacji niemieckiej obywatelom polskim narodowości niemieckiej mimo, że w myśl obowiązujących ustaw pobierali i pobierają do dnia dzisiejszego renty t. zw. wdowie i sieroce ze Skarbu Państwa Polskiego, tłumaczy, że wsparcia te były w dużej mierze niewystarczające i że związki niemieckie chcąc ulżyć biedzie swoich ziomków użyczyły czasowo subsydjów pieniężnych. (Pat.)

Pierwsze jaskółki.

W powodzi drobnych notatek o charakterze czysto informacyjnym utonęła niemal zupełnie wiadomość o zmniejszeniu się liczby bezrobotnych w ostatnim tygodniu ub. miesiąca. Zmniejszenie to napozór niewielkie, bo sięgające dotychczas dopiero 0.5%, niemniej jest jednak objawem dodatnim i jako taki zasługującym na wyraźne podkreślenie. Pojawia się ono bowiem po raz pierwszy od jesieni ub. r., stwierdzając najpoważniejszym bo liczbowym argumentem, że ciężka dotychczas sytuacja gospodarcza kraju zaczyna się już jednak dźwigać powoli wzwyż.

Przy tej okazji trzeba stwierdzić również fakt, często u nas zapominany. Jeżeli pod ocenę weźmie się nas stan gospodarczy pod kątem liczby bezrobotnych, to wówczas sytuacja w Polsce — na tle ogólno - europejskiego kryzysu gospodarczego — nie może i nie powinna być uważana za alarmującą. Cyfra bezrobotnych waha się u nas od dłuższego czasu w granicach od 150 do 200 tysięcy, a więc nie dochodząc do 0,7% ogólnej liczby ludności. Nierównie wyższe cyfry pozbawionych pracy wykazują statystyki Wielkiej Brytanji, gdzie według ostatnich danych rzesze bezrobotnych liczą zgórą 1.600.000 ludzi, co w stosunku do liczby ludności wynosi nie 0,7 jak u nas, ale około 4%. A przecież Anglja nie jest państwem, któreby tak, jak my, zaledwie przed 11 laty odzyskało niepodległość, któreby musiało mozolnym wysiłkiem wszystkich warstw społecznych dźwigać z ruin wojny, jaka właśnie u nas najdłużej przeciągała się na kontynencie. Anglja wreszcie nie jest państwem, gdzieby należało zjednoczyć trzy dzielnice, przez stulecie zgórą żyjące odrębnem życiem gospodarczem, a jednocześnie poddać reorganizacji całą produkcję krajową i przystosować ją do warunków konsumcji wewnętrznej i eksportu nazewnątrz.

To wszystko właśnie jest naszem zadaniem, — jakże olbrzymiem i jakże bardzo skomplikowanem. Produkcja przedwojenna Rzplitej, a raczej trzech jej dzielnic istniejących od roku 1914, — mieściła się w granicach politycznych trzech państw zaborczych, stanowiąc pewne, mniejsze lub większe części produkcji rosyjskiej, austrjackiej i niemieckiej. Z konieczności więc rozpływała się ona w tych trzech potężnych organizmach gospodarczych, z których jeden rosyjski, przestał dla nas istnieć niemal zupełnie, — drugi, austrjacki, rozpadł się na szereg drobnych organizmów, żyjących własnem życiem i mających szereg nowych trudności do pokonania, — trzeci wreszcie, niemiecki, wypowiedział nam walkę ekonomiczną, jaka zakończy się dopiero w przyszłości z chwilą faktycznego wejścia w życie umów gospodarczych między Polską a Rzeszą.

W tych warunkach Polska musiała poszukiwać również dla siebie nowych rynków zbytu. Częściowo znalazła już je, a znajduje dalej coraz to nowe. Dowodem tego jest stały nasz wzrost eksportu, rozwijającego się z każdym

rokiem nietylko ilościowo ale i gatunkowo.

Niemniej ważną sprawą jest troska o rozwój wewnętrznego naszego spożycia. Warto chociażby zwrócić uwagę na to, co ostatnio pisał na ten temat minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski: — „Trzydziestu ludzi, mieszkających w jednej izbie, nie stanowi nawet jednego konsumenta, natomiast jeśli tych samych trzydziestu obywateli przeniesiemy do trzydziestu izb, stworzymy trzydziestu nowych, niezmiernie energicznych konsumentów.“

Głęboką prawdę, zawartą w tem twierdzeniu, zrozumie każdy, kto postawi sobie przed oczy cały rozmiar t. zw. „nędzy mieszkaniowej“ w Polsce z przed paru laty. Dlatego też właśnie z całem zadowoleniem należy przyklasnąć np. inicjatywie budowlanej ministerstwa skarbu, przeznaczającej w r. b. 50 miljonów na ukończenie domów, rozpoczętych w r. ub. i na zasiłki dla budowli, dotychczas nie finansowanych. Również przyklasnąć trzeba inicjatywie zakładów ubezpieczeń społecznych, które zamierzają na cele budowlane poświęcić 30 miljonów zł. Razem owe 80 miljonów, według dotychczasowych obliczeń, umożliwiłyby budowę zgórą 8-iu tysięcy mieszkań, obejmujących około 20 tysięcy izb mieszkalnych. Równałoby się to, dodajmy, nietylko częściowemu zaspokojeniu głodu mieszkaniowego, wciąż jeszcze tak bardzo się nam dającego we znaki. Ale zarazem wpłynęłoby i na ożywienie ruchu budowlanego, co z kolei rzeczy wpłynąć musi na zmniejszenie się liczby bezrobotnych. Wreszcie zaś — wybudowanie 20 tysięcy izb mieszkalnych przysporzyłoby krajowi conajmniej 20 tysięcy, jeśli nie więcej, nowych i energicznych konsumentów.

Pilne więc zwrócenie uwagi na przytoczone bodaj informacje z pośród szeregu pojawiających się w dziennikach notatek — nie może nie prowadzić do pocieszających poglądów na przyszłość. Trzeba mieć oczy otwarte. na każdym kroku konstatujemy na naszym gruncie pracę, która w dniu jutrzejszym już zacznie wydawać swe owoce pomimo krakań tych, którzy chcąc pognębić rząd, pragnęliby coraz większego pogarszania się sytuacji w państwie.

Rzeczą jest wszakże najważniejszą, by od wytężonej pracy na rzecz dnia jutrzejszego nie odrywały nas na przez moment swary i waśnie, jakie się rodzić muszą w atmosferze jednostkowych interesów, a niewiary w interes zbiorowy, nazywający się krótko: pracą dla państwa.

Przegląd polityczny

Dostojnicy kościelni na kongresie w Kartaginie.

Jak się dowiadujemy, na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Tunisie w Kartaginie, wyjeżdżają z Polski z pośród dostojników Kościoła: ks. kardynał prymas Hlond z Poznania, ks. biskup Przeździecki ze Siedlec, ks. biskup Okoniewski z Chełmna, ks. biskup Łukomski z Łomży. Z Warszawy udaje się ks. prałat Pajęcki, radca Kurji metropolitalnej.

Niewątpliwie do tych dostojników dołączą się jeszcze inni, których nazwiska nie wpłynęły dotąd na listę.

Po wyroku, uwalniającym Ulitza.

Wyrok uwalniający w sprawie Ulitza omawia dzisiaj część prasy niemieckiej. Wpierwszym rzędzie wypowiadają się organa lewicowe, natomiast dzienniki nacjonalistyczne na razie w tej sprawie milczą.

Socjalistyczny „Vorwärts“ oświadcza: „Wyrok sądu katowickiego dowodzi, iż w Polsce prawo zajmuje należne miejsce i że na sprawiedliwość sądów liczyć mogą także członkowie mniejszości narodowej. Wyrokiem tym sąd katowicki przysłużył się nie tylko sprawiedliwości, ale i dziełu zbliżenia między narodami“.

„Frankfurter Zeitung“ oświadcza, że wyrok sądu katowickiego wzmacnia znaczenie państwa polskiego na zewnątrz. W Polsce istnieją sędziowie, których sumienie nie jest dostępne dla żadnych wpływów politycznych, ale którzy rządzą się jedynie poczuciem sprawiedliwości. Zaufanie obywateli polskich narodowości niemieckiej do sądownictwa polskiego musi obecnie wzrosnąć.

Demonstracje niemieckie przeciw Polsce.

Nastroje niemieckie wobec Polski przybierają w ostatnich tygodniach charakter nieprzyjazny na skutek tego, że nacjonaliści niemieccy zdobywają coraz większy wpływ na rząd. Charakterystycznym przyczynkiem do wzrostu antypolskich nastrojów stanowi okoliczność, że Reichswehra postanowiła urządzić w tym roku manewry na Śląsku Opolskim nad samą granicą polską. Sam fakt ten nie byłby dziwnym. Wojsko jest na to, żeby się ćwiczyło i jak długo państwa posiadają armje, trzeba się pogodzić z tem, że odbywają manewry raz nad tą, raz nad ową granicą. Ale znamiennemi są inne okoliczności. Mianowicie do Opola przybył dowódca okręgu, któremu podlega dywizja śląska. Przy tej sposobności odbyło się przyjęcie, na którem nadprezydent dr. Lukaschek wyraził podziękowanie władzom, że nie zaniedbują Górnego Śląska, lecz gotowe są każdej chwili przystąpić do jego obrony.

Dziwnem jest takie stanowisko. Wszak nikt chyba poważnie nie myśli o tem, by Polska zamierzała zdobywać nowe tereny górnośląskie. Niemcy nie potrzebują się zatem szykować do obrony. Raczej Polska powinna mieć się na baczności wobec ustawicznych dążności do odebrania jej terenów. Mówią wprawdzie Niemcy o pokojowej rewizji granic. Ale to jest zdanie pewnego tylko ich odłamu. Natomiast te sfery, które obecnie dochodzą do władzy, nie kryją się z zamiarami odebrania siłą utraconych ziem.

Kto tu ma powód do tego, by przygotwywać się do obrony, nie potrzeba dłużej tłómaczyć. W każdym razie poglądy w rodzaju tych, jakie uważał za stosowne wypowiedzieć dr. Lukaschek, nie mogą przyczynić się do wprowadzenia normalnych stosunków polsko-niemieckich wogóle, a na Śląsku Opolskim w szczególności.

Środek na chciwość agrarjuszów niemieckich.

Jak wiadomo, agrarjusze niemieccy, niektórych prowincyj wyzyskują w niesłychany sposób polskich robotników sezonowych, płacąc im niższe wynagrodzenie, aniżeli przepisuje taryfa w Niemczech. Na skutek skarg rząd polski zakazał werbowania robotników do tych okręgów. Zarządzenie to poskutkowało, gdyż związek pracodawców na terenie Meklemburgji, Pomorza i powiatów Brandenburg, Grimmen, Greiswald zmienił poprzednią uchwałę i zrównał płacę ze stawkami, obowiązującemi robotników niemieckich. Pozostało jeszcze kilka powiatów opornych, do których też w dalszym ciągu werbować nie wolno. Niewątpliwie jednak także ci agrarjusze ustąpią, gdy się przekonają, że albo przestaną wyzyskiwać polskich robotników, albo ich nie dostaną.

Groźba rewolucji w Turcji.

Prasa grecka donosi o wybuchu rewolty w Trapezuncie, skierowanej przeciw ostatnim zarządzeniom Kemala Paszy. Powstanie przybiera coraz więcej na rozmiarach. Wszystkie połączenia telefoniczne z Trapezuntem są przerwane.

W Konstantynopolu i w Angorze zapatrują się na sytuację, wywołaną powstaniem, bardzo poważnie i oczekują z obawą dalszego rozwoju wypadków.

Także z Białogrodu donosi pismo „Prawda“, że do Konstantynopola doszły już zatrważające wiadomości o rozmiarach powstania w Trapezuncie. Powstańcy są obecnie koncentracją sił, któremi rozporządzają. Rząd wysłał do Trapezuntu silne oddziały wojska, lecz dotychczas nie nadeszły wiadomości o wyniku walki.

Przed nowemi zaburzeniami w Palestynie.

W związku z nadchodzącemi świętami arabskiemi, t. zw. Nobi-Musa, rośnie obawa nowych gwałtownych wykroczeń antyżydowskich w Palestynie. Władze angielskie wydały daleko idące zarządzenia. Na ulicach Jerozolimy biwakują oddziały karabinów maszynowych. silne straże ustawiono przy bramach Damasceńskiej i Jafejskiej.

Szerzy sie agitacja, podobna do protestacyjnego marszu Hindusów Gandhiego, a mianowicie w toku jest organizacja demonstracyjnego pochodu Arabów przez Palestynę, co ma rozpocząć się w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Naczelnem hasłem jest bezwzględny bojkot żydów przez Arabów, w szczególności zaś propaganda nie sprzedawania im ziemi.

Wśród ludności żydowskiej w Palestynie panuje silne zaniepokojenie. Ostatnie krwawe dni palestyńskie wykazały, do czego zdolny jest sfanatyzowany tłum Arabów, broniący się przed przybyszami. Ekscesy, oczekiwane jako przygotowywane na okres specjalnego podniecenia, wywołanego świętami, mogą przybrać rozmiary jeszcze groźniejsze i tem się tłumaczy energiczne zarządzenie władz angielskich.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

19) —o— (Ciąg dalszy).

— Niech pani patrzy! — ochryple szeptała Bretonka. — Polują na ludzi... na tych biedaków z Sarek... Aa!...

Znów wystrzał. Znikła znów jedna głowa.

Weronika łamała ręce w rozpaczy.

— Worski! Worski! — jęczała, gdyż nagle wspomniała męża. — To syn Worskiego!...

Nagle ktoś ją chwycił za gardło i ujrzała tuż przy swej twarzy potworną twarz Bretonki.

— To twój syn! — wołała nieprzytomna. — Ty jesteś matką tego potwora! Ty będziesz ukarana!

Zaczęła się śmiać strasznie:

— Krzyż! tak, krzyż! Będziesz ukrzyżowana! Co za kara! Ukrzyżowana!...

Oszalała...

Weronika oswobodziła się z jej uścisku. Honoryna odepchnęła ją i skoczyła na okno.

— Franciszku!... Franciszku!...

Po tej stronie domu piętro było mniej wysokie. Bretonka wyskoczyła, upadła, podniosła się i pędziła w stronę skał. Zatrzymała się, zawołała jeszcze trzy razy „Franciszku“... i rzuciła się w przepaść...

Tam, daleko, polowanie na ludzi kończyło się. Głowy znikały... Rzeź była skończona...

Wówczas motorówka popłynęła ku wybrzeżu Bretanji, w stronę plaży Beg-Meil i Concorneau.

Weronika pozostała sama na wyspie 30 trumien.

ROZDZIAŁ V.

Cztery ukrzyżowane kobiety.

Weronika pozostała sama na wyspie 30 trumien... Aż do chwili zachodu nie drgnęła. Trzymając się kurczowo okna stała z zamkniętemi oczyma.

Rzeczywistość przechodziła w ciemnościach jej duszy jak obrazy, których starała się nie widzieć. Nie czyniła hipotez. Nie starała się wyjaśnić tej tragedji. Oszaleli — gdyż jakież mogą być inne powody takich czynów. A wierząc, że dwaj mordercy są szaleni, nie przypisywała im żadnych innych planów, ani zdecydowanej woli.

Szaleństwo Honoryny skłaniało ją do przypuszczenia, że wszystkie zajścia wywołane są rodzajem umysłowej nierównowagi, których ofiarą padli wszyscy mieszkańcy Sarek! Ona też uczuwała. że mózg jej omdlewa, myśli giną we mgle i jakieś niewidoczne duchy krążą dokoła niej.

Zdrzemnęła się i śniła rzeczy tak smutne, że zaczęła łkać. Zresztą zdawało się jej, że usłyszała jakiś szmer. Wróg się zbliżał... Otworzyła oczy... Przed nią o jakie trzy kroki, stało dziwne zwierzę, o długich, ciemnych włosach, którego przednie łapy były skrzyżowane jak ręce.

Był to pies. Przypomniała sobie o psie Franciszka. Przypomniała sobie nawet jego nazwę: Wszystko-Dobrze.

Szepnęła to imię i nagle ogarnął ją gniew, chciała wyrzucić psa, nazwanego tak ironicznie nazwą. — Wszystko-Dobrze! I pomyślała o wszystkich ofiarach, o wszystkich umarłych Sarek, ojcu zabitym, Honorynie, zabijającej się, oszalałym Franciszku. Wszystko dobrze!

Pies ani drgnał. Robił miny jak to opisała Honoryna. Zamknął jedno oko, ściągnął mordkę, śmiał się naprawdę!

Weronika przypomniała sobie. W ten sposób Wszystko-Dobrze okazywał sympatję tym, którzy cierpieli. Nie znosił on widoku łez.

Nie uśmiechnęła się, lecz przyciągnęła go do siebie i rzekła:

— O nie, biedny piesku, wszystko nie jest dobrze, wszystko źle! Ale nie można szaleć, tak jak tamci...

Chciała działać. Zeszła do kuchni. Znalazła jedzenie. Nakarmiła psa. Potem wyszła znów do góry. Nadeszła noc. Otworzyła drzwi do pokoju, który zapewne zwykle był niezajęty. Ogarnęło ją okropne zmęczenie. Zasnęła. Wszystko-Dobrze czuwał u jej stóp.

Nazajutrz zbudziła się późno z dziwnem wrażeniem spokoju. Zdawało się jej, że życie jej będzie znów spokojne. Tych kilka dni okropności wydało się jej tak dalekiemi i niepowrotnemi. Ci, co pomarli w tej burzy, pozostali jej obcy. Spotkała ich — i nie ujrzy więcej. Żałoba nie dosięgła głębi jej duszy.

Był to spokój nadspodziewany. Kojąca samotność. Ujrzała jakiś parowiec. Nie dawała żadnych znaków. Niewątpliwie poprzedniego wieczora słyszano wystrzały i eksplozje. Ale Weronika nie drgnęła.

Ujrzała, że od parowca odpływa łódź. Zapewne przeglądną wioskę. Nie chciała, by ją znaleziono, wypytywano, wykryto jej nazwisko, by ją oplatano znów w to piekielne koło. Wolała czekać tydzień lub dwa, czekać na przypadek, który sprowadzi tu jakąś łódź...

Ale nikt nie doszedł aż do klasztoru. Parowiec oddalił się i nic nie zamąciło samotności młodej kobiety.

Pozostała tak trzy dni. Zdawało się, że przeznaczenie zrezygnowało już z nowych ataków. Była sama i panią siebie. Wszystko-Dobrze, którego obecność przyniosła jej tak wielką ulgę, zniknał znów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 16 kwietnia

Św. Kaliksta i Choryzjusza, męczenników.

Św. Urbana, męcz. i 18 innych męcz.

SŁOW.: NOSISŁAW BŁ.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.50,	o godz. 18.38
Księżyca	„ 23.06,	„ 6.06

Długość dnia 13.48.

Zmiany powietrza: wietrzno, dżdżysto. — Jutro: zimno, wietrzno, zmiennie.

— **Projekt ustawy o przymusowych składach kościelnych.** Jak donosi prasa warszawska, w związku z wykonaniem postanowień konkordatu ze Stolicą Apostolską, toczyły się ostatnio w Warszawie pomiędzy komisją papieską a rządem polskim konferencje przedwstępne w sprawie uzgodnienia projektu ustawy o przymusowych składkach kościelnych. W skład komisji papieskiej wchodzili przedstawiciele episkopatu polskiego księża biskupi Łukomski, Przeździecki i Szelążek, rząd polski zaś reprezentował hr. Franciszek Potocki i inni. W wyniku tych konferencyj projekt ustawy o przymusowych składkach kościelnych został uzgodniony pomiędzy rządem polskiem a komisją papieską. Projekt przewiduje wprowadzenie przymusowych składek na cele kościoła w formie podatku. Szereg innych kwestyj, wynikających z wykonania postanowień konkordatu, które jednak jeszcze wymagają sfinalizowania, jest w trakcie dalszego omawiania.

— **Przekroczenia ustawy alkoholowej.** W ciągu ubiegłego roku budżetowego wpłynęło do kas skarbowych z rozmaitych kar, nakładanych z tytułu naruszenia przepisów ustawy o sprzedaży wyrobów alkoholowych około miljona złotych. Większa część kar wpływa z powodu sprzedaży alkoholu w niedzielę i święta.

— **Nauka łaciny w szkołach średnich.** W ministerstwie oświaty omawiany jest projekt wprowadzenia nauki języka łacińskiego w szkołach średnich typu matematyczno-przyrodniczego dla umożliwienia absolwentom tych szkół wstępowania bez dodatkowych egzaminów na wydziały prawne i lekarskie uniwersytetów. Łacina w tych szkołach stanowiłaby przedmiot dobrowolny i byłaby wykładana od 4 klasy począwszy.

— **Wznowienie kredytów pod rejestrowy zastaw zbożowy.** Bank Polski postanowił wznowić kredyty rejestrowe pod zastaw zboża dla tych rolników, którzy dotychczas z kredytów tego rodzaju nie korzystali, a uważają za niewskazane sprzedawać zboże w chwili obecnej.

Kredyty udzielane będą zasadniczo na trzy miesiące z tem, że część będzie mogła być prolongowana na dalsze 3 miesiące.

— **Przewozy na polskich kolejach.** Koleje polskie przewiozły w lutym r. b. przeszło 11.000.000 pasażerów, co w porównaniu ze styczniem r. b. daje zmniejszenie o 9.9 proc. Towarów koleje przewiozły w tym samym czasie 5.073.784 tony, co w porównaniu ze styczniem stanowi zmniejszenie przeszło o 25 proc. Pozatem naładunek wewnętrzny węgla zmniejszył się w lutym w porównaniu ze styczniem o 23 proc. Przebieg pociągów pasażerskich uległ zmniejszeniu przeszło o 10 proc., pociągów towarowych przeszło o 14 proc. Wpływy kolei polskich wyniosły w lutym ogółem 84.275.119 zł., co w porównaniu ze styczniem stanowi zmniejszenie o 13,5 procent. Różnica na niekorzyść lutego spowodowana jest krótszym miesiącem i ogólną sytuacją gospodarczą. Zmniejszenie naładunku węgla wywołane jest nasyceniem rynku wewnętrznego na jesieni i łagodną tegoroczną zimą.

Województwo śląskie.

* **Rynek pracy na Śląsku.** Śląski urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 2 do 8 kwietnia br. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 1 tysiąc 11 osób i wynosiła 34 tysiące 520 bezrobotnych. Na górnictwo przypada 4.929, hutnictwo 762, hutnictwo szkła 21, przemysły: metalowy 2.330, włókienniczy 755, budowlany 5.492, papierniczy 63, chemiczny 36, drzewny 479, ceramiczny 353. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 858, niewykwalifikowanych 17.271, rolnych 34, umysłowych 1.132. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 19.310 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej korzystało 291 osób.

* **Zjazd dyrektorów szkół średnich.** W związku z poprzedniemi notatkami o zjeździe dyrektorów szkół średnich dodonosimy, że szósty i ostatni dzień zjazdu poświęcony był dyskusji nad referatem wizytatora Balickiego p. t. „Wychowanie państwowe w dzisiejszej szkole średniej", poczem nastąpił referat dyrektora szkoły średniej Szlapaka z Myślenia na temat „Praca administracyjna dyrektora szkoły średniej". Po dyskusji, jaka nad tym referatem się wywiązała, zjazd zamknięto.

W czasie trwania zjazdu podczas przerw obiadowych uczestnicy jego zwiedzili gmach województwa, muzeum śląskie, oraz wyjeżdżali do kopalń i hut śląskich w celu zapoznania się z śląskim przemysłem. W zakończeniu zjazdu odbyła się w sali województwa wspólna herbata.

Z Katowickiego.

Katowice. (Rozprawa na brzytwy). Przed sądem w Katowicach odpowiadali w tych dniach robotnicy Franciszek O. i Stefan R., obaj z Roździenia. Na początku miesiąca lutego roku bieżącego podsądni przebywali w lokalu oberżysty Sauera w Janowie, gdzie rozpoczęli sprzeczkę z kilku gośćmi. Właściciel restauracji Sauer i dzierżawca lokalu Siwek obawiali się, iż spór skończy się bijatyką. Z tego powodu wezwali oskarżonych do opuszczenia lokalu. Obaj robotnicy oświadczyli, że z szynku nie wyjdą, a gdy Sauer i Siwek zamierzali usunąć ich gwałtem, Fr. O. i Stefan R. wydobyli z kieszeni brzytwy i tak uzbrojeni rzucili się na restauratora i dzierżawcę lokalu, raniąc obydwóch w twarz i rękę. Lekarz stwierdził, że Sauer tylko cudem uszedł śmierci, gdyż brzytwa przecięła tętnicę. Na rozprawie podsądni przyznali się do winy, lecz oświadczyli, że działali we własnej obronie, ponieważ zostali napadnięci. Trybunał skazał Franciszka O., który był już karany za podobne sprawki, na 6 miesięcy, Stefana R. na 4 miesiące więzienia. Areszt śledczy policzono na karę.

— (Z kroniki policyjnej). Rudolf Świtalski, pochodzący ze Lwowa, został aresztowany na dworcu kolejowym w Katowicach za usiłowaną kradzież kieszonkową. — Karol Kałuża i Piotr Zając, obaj z Dębu oraz Alfred Woźnica z Katowic, zostali aresztowani jako podejrzani, że w Sosnowcu przywłaszczyli sobie 25 tysięcy zł. Aresztowanych odstawiono do Sosnowca.

Zawodzie w Katowickiem. (Krwawa bijatyka). Lokal oberżysty Posia przy ulicy Krakowskiej był w tych dniach widownią bijatyki. W czasie bójki niejaki Erwin Sacki sięgnął po nóż, raniąc w plecy Fr. Pluśkę i Matlachowskiego z Zawodzia. Matlachowskiego odstawiono do szpitala miejskiego. Pluśkę do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

Bogucice w Katowickiem. (Złodzieje w mieszkaniu rzeźnika). Kilku złodziei włamało się do mieszkania rzeźnika nazwiskiem Henryk Szalast, ul. Markiefki 55. Włamywacze skradli z kasetki 160 złotych.

Dąb w Katowickiem. (Włamanie i kradzież). Przed kilku dniami w nocy włamali się nieznani złodzieje do składu towarów kolonjalnych Emanuela Gajdzika w Dębie. Włamywacze skradli zapas wyrobów tytoniowych, oraz kilkanaście butelek wódki. Wartość skradzionych rzeczy wynosi tysiąc złotych.

Chorzów w Katowickiem. (Włamywacze nie próżnują). Z piwnicy Pawła Szewczyka przy szybie kolejowym skradziono zapas wina. Poszkodowany ustalił wartość łupu złodziejskiego na 460 złotych. — Następnie prawdopodobnie ci sami złodzieje włamali się do chlewa Wilhelma Wesołego, zabierając drób wartości 60 złotych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Przegląd koni). Magistrat król. hucki zawiadamia, że w dniu 17 kwietnia od godz. 8 rano począwszy odbędzie się na targowicy przy ulicy Katowickiej przegląd koni czteroletnich (rocznik 1926) i starszych, nie posiadających „Dowodów tożsamości konia". Wzywa się przeto wszystkich właścicieli względnie posiadaczy, by konie swe, które nie posiadają dotychczas wspomnianych „Dowodów tożsamości" doprowadzili **w terminie wskazanym do przeglądu. Konie winny być doprowadzone wyłącznie z uzdami na postronkach. Winni zaniedbania powyższego ukarani zostaną grzywną do wysokości wartości konia względnie aresztem do 6-ciu tygodni, albo obiema karami łącznie.**

— (Zapomoga świąteczna dla bezrobotnych). Bezrobotni, którzy nie dostają wsparcia z funduszu bezrobocia, otrzymają w środę 16-go kwietnia, a bezrobotni, którzy wsparcie otrzymują, jak również bezrobotni pracownicy umysłowi bez względu na to, czy pobierają wsparcie, otrzymają we czwartek 17 kwietnia zapomogę z okazji świąt wielkanocnych. Zapomogę należy odebrać na targowisku końskiem przy ulicy Katowickiej w czasie od godziny 9 do 12. Termin musi być przestrzegany. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— (Liczba wyborców). Miasto Król. Huta ma 43 tysiące 440 wyborców, uprawnionych do głosowania podczas wyborów do Sejmu śląskiego. Cyfrę powyższą podano na podstawie list wyborczych.

— Wypadek z transportem pieniężnym). Pod koniec minionego tygodnia filja Banku Polskiego w Król. Hucie przesłała do Katowic transport pieniędzy. Na szosie między Katowicami a Król. Hutą samochód najechał na drzewo przydróżne, przyczem dwóch urzędników doznało obrażeń. Winę ponosi pewien furman, który nie przestrzegał przepisów drogowych.

— (Pogorszenie położenia w hucie). Wskutek braku zamówień walcownia król. hucka unieruchomiła 3 oddziały walcowni, mianowicie od 14 do 22 kwietnia.

— (Trup na szynach). Na torze kolejowym niedaleko szybu „Kruga" pod Król. Hutą znaleziono zwłoki 21-letniego Józefa B. z Król. Huty. Dotychczas nie ustalono, czy B. odebrał sobie życie lub czy spotkało go nieszczęście.

— (Skutki lekkomyślności). W piwnicy domu 74 przy ulicy Wolności w Król. Hucie wybuchł pożar, który został stłumiony przez straż pożarną. Stwierdzono, że przyczyną wybuchu ognia było porzucenie niedopałka papierosa.

— (Wypadek samochodowy). Na wylocie ulic Dworcowej i Wolności w Król. Hucie nastąpiło zderzenie między tramwajem a samochodem. Winę ponosi kierowca samochodu, który nie zważał na sygnały motorowego. Wypadku w ludziach nie było.

— (Złodzieje u lekarza). Lekarz weterynaryjny Jóśko w Król. Hucie uwiadomił policję, że z jego przedpokoju skradziono różne rzeczy wartości 500 zł.

Z Swiętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Rozbudowa drogi). Szosa powiatowa, prowadząca do Chropaczowa, została zamknięta dla ruchu kołowego, ponieważ w tych dniach rozpoczęto roboty około naprawy tej drogi.

Orzegów w Świętochłowickiem. Trudne położenie robotników). Zarząd kopalni Schafgotscha zaprowadził na szybie „Gottharda" 2 świętówki w tym tygodniu z powodu braku zamówień na węgiel. Załogę zmniejszono. Z pracy zostali wydaleni przeważnie starsi robotnicy.

Czarny Las w Świętochłowickiem. Nieszczęśliwy wypadek). Motocyklista Gerhard Alnoch, z zawodu dentysta najechał na 47-letniego Otona Szarzyskę z Nowej Wsi. Szarzysko doznał złamania nogi. Dentysta Alnoch odstawił go do lecznicy w Nowym Bytomiu.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Obchody kalwaryjskie). Donoszą nam, że obchody kalwaryjskie w Piekarach rozpoczną się w Wielki Czwartek o godz. 5 po południu przy kaplicy św. Rafała na rajskim placu wstępnem kazaniem. Następnie wyruszy procesja na kalwarję, gdzie przy kaplicy Kaifasza rozpoczną się obchody. Wielki Piątek o godzinie 6 rano dalszy ciąg obchodów kalwaryjskich z kazaniem. Po ukończeniu obchodów odbędą się ceremonje wielkopostne w kościele Matki Bożej i złożenie Pana Jezusa do grobu.

— (Nagła śmierć). Ludwik Tytko, zamieszkały w Wielkich Piekarach, lat 60, zmarł nagle na ulicy Sienkiewicza. Lekarz stwierdził, że przyczyną zgonu był krwiotok płuc.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Karty cyrkulacyjne). Urząd okręgowy przypomina, że w tym miesiącu przyjmuje się podania o wystawienie nowych kart cyrkulacyjnych dla osób z literą nazwisk H. Zwracamy uwagę, że do urzędu okręgowego Szarlej należą także Piekary.

Z Pszczyńskiego.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Kradzież przewodów telefonicznych). Nieznani złodzieje przywłaszczyli sobie przewody telefoniczne na szkodę firmy „Elektro". Kradzieży dokonano między Łaziskami a Gostynią. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 700 złotych.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (Napad). Mężatka Gertruda Tkacz z Piotrowic uwiadomiła urząd policyjny, że na drodze między Ligotą a Piotrowicami została napadnięta przez nieznanego mężczyznę. Napastnik uderzył ją kilka razy jakiemś tępem narzędziem w głowę, żądając pieniędzy. Bandyta zbiegł jednakże, widząc zbliżających się ludzi. Policja wdrożyła dochodzenia.

Z Rybnickiego.

Żory. (Dolewanie wody do mleka). W ostatnim czasie niektóre gospodynie, zamieszkałe w okolicy Żor, dolewały wodę do mleka przeznaczonego do sprzedaży w mieście. Gospodyni Katarzyna Mikołajec odpowiadała w tych dniach przed sądem w Żorach, ponieważ kontroler artykułów spożywczych stwierdził, że w mleku, które Mikołajcowa przeznaczyła na sprzedaż, znajduje się domieszka wo-

dy. Oskarżona nie przyznała się do winy. Na podstawie zeznania kontrolera trybunał skazał Mikołajcową na 100 złotych kary pieniężnej lub 20 dni więzienia.

— (Egzamin rzemieślniczy). Przed komisją egzaminacyjną cechu stolarskiego w Żorach stanęli w tych dniach uczniowie Sobota, Seibel i Wieczorek. Wszyscy otrzymali świadectwa czeladnicze.

Gorzyce w Rybnickiem. (Okropny wypadek staruszki). Wdowa Joanna Michnik, lat 80, usiadła sobie przed rozpalonym piecem. Od pieca zajęły się jej suknie. Staruszka doznała ciężkich poparzeń. Odstawiono ją do szpitala.

Głożyny w Rybnickiem. (Bijatyka). Przed oberżą Dzierżęgi powstała bójka między Wilhelmem i Teodorem Klugerem a Ryszardem Kryształą i Wincentem Błaszczokiem z Głożyn. Podczas bójki Błaszczok wydobył nóż, aby napastników zastraszyć. W tym momencie został powalony przez przeciwników i pobity. Sprawcę skierowano do sądu.

Popielów w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne). Towarzystwo śpiewu „Słowik“ w Popielowie urządza w drugie święto wielkanocne dnia 21 kwietnia przedstawienie teatralne w sali oberżysty Holony. Program zabawy jest następujący: 1. Chór odśpiewa „Modlitwę z opery „Halka“ Stanisława Moniuszki“. 2. Odegranie sztuki scenicznej pod tytułem: „Zemsta cygana“ — obrazek z życia cyganów w 3 aktach z muzyką. 3. Odegranie humoreski pod tytułem: „Pacjent nr. 1“. Zarząd towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie teatralne wypadło jak najlepiej, przeto uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek z Popielowa i okolicy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z wydziału powiatowego). Wydział powiatowy zatwierdził szereg statutów i uchwał poszczególnych gmin pow. tarnogórskiego w różnych przedmiotach a to: statut miejscowy gminy Repty Nowe w przedmiocie poboru specjalnych opłat na rzecz elektryfikacji gminy, dalej uchwały rad gminnych Radzionkowa, Rept, Jędryska, Brynicy, Boruszowca, Orzecha, Rept Nowych, Nakło i Pniowca o pobieraniu podatku budynkowego.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Znowu kradzież roweru). Z koszar wojskowych w Lublińcu skradziono rower marki „Faltrad“ numer 1 343 145 na szkodę plutonowego 74 pułku piechoty. Ludwika Brondersa. Ostrzega się przed kupnem skradzionego roweru.

— (Teatr amatorski). Poprzedniej niedzieli wystawiło Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży żeńskiej sztukę p. t.: Hr. Toggenberg. Uznając zupełnie dobrą wolę i pracowitość Stowarzyszenia — pragnęlibyśmy jednak zwrócić uwagę na to, że przy wyborze sztuki należałoby się kierować zasadą wystawiania możliwie sztuk oryginalnych polskich, a mamy ich dużo, i unikać tłumaczeń, nieraz b. mało wartościowych. I publiczność i towarzystwo zyska na tem.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Kurs dla szewców). Staraniem Śląskiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego w Katowicach został przeprowadzony w Bielsku w lokalu państwowej szkoły przemysłowej kurs zawodowy obuwniczo-cholewkarski dla szewców w czasie od 16-go stycznia 1930 roku do dnia 10-go kwietnia roku bieżącego. Nauka odbywała się teoretycznie i praktycznie pod kierownictwem instruktora instytutu Antoniego Wojciechowskiego. Urzędnicy kursu składają tą drogą Śląskiemu Instytutowi rzemieślniczo-przemysłowemu w Katowicach szczere podziękowanie za zorganizowanie i przeprowadzenie kursu oraz p. Antoniemu Wojciechowskiemu za wzorowe przeprowadzenie kursu tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 14 kwietnia: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213,10 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 14 kwietnia: za 100 franków francuskich 34,85 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.48 zł., za 100 koron czeskich 26.35½ zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 14 kwietnia 1930.

Żyto 23—24, pszenica 39—40, jęczmień browarowy 24.50—26, jęczmień na krupy 22—23, mąka żytnia 39—40, mąka pszeniczna luksusowa 72 do 75, mąka pszeniczna 62—65, owies 19—21. Usposobienie stałe.

Jasienica w Bielskiem. (Dotkliwa strata). Pod koniec minionego tygodnia dokonano włamania do oberży Barbary Paulusowej. Włamywacze skradli zapas wódek wartości 1500 złotych.

Z całej Polski.

Kraków. (Śmiertelny wypadek samochodowy). Rolnik powiatu żywieckiego, Maciej Rozmus, kupił od górali w Zakopanem stary samochód i wybrał się wraz z żoną, 5-ciorga dzieci i bratem na szpacer. W drodze pękło tylne koło, wskutek tego samochód wywrócił się. Rozmus został zabity na miejscu, a żona i troje dzieci są ciężko ranni.

Łódź. (Smutny koniec wesołej zabawy). Dom rodziny Malczewskich w Łodzi stał się w tych dniach widownią krwawej masakry. W mieszkaniu niejakich Wojtysiaków odbywała się libacja. Wojtysiakowie, którzy mieli już poprzednio zatarg z jednym ze swych sąsiadów, pokłócili się z nim w czasie libacji, a to z tego powodu, iż sąsiad ów oświadczył, że zrobi z Wojtysiakami koniec, jeśli nie uspokoją swych gości. Na tem tle doszło do awantury, w wyniku, której sąsiad ów chwycił siekierę, rozpoczynając nią masakrę. Przerażonym uczestnikom libacji udało się zbiec. W wyniku bijatyki Michał i Aldona Wojtysiakowie, oraz Marja Puterowa odnieśli ciężkie rany, tak iż przewieziono ich do szpitala. Napastnikiem zajęła się policja.

Poznań. (Zastrzelił teściową i siebie). W rodzinie kolejarskiej Koniecznych, zamieszkałej w Poznaniu zaszedł tragiczny wypadek. Od dłuższego czasu Czesław Konieczny żył w niezgodzie z mieszkającą u niego teściową, Marję Jóźwiakową. Dochodziło często do kłótni i nawet bijatyk. Podczas jednej z ubiegłych nocy, gdy Konieczny wrócił ze służby, teściowa wszczęła z nim spór, który przeszedł szybko w głośną awanturę. Wreszcie Konieczny w podnieceniu dobył z kieszeni rewolweru i pierwszym wystrzałem położył Jóźwiakową trupem. Następnie skierował strzał we własną skroń, odnosząc ciężką ranę, która w dwie godziny potem — wkrótce po przewiezieniu do szpitala — spowodowało śmierć. Zajście miało miejsce około godziny 3 nad ranem.

Kalisz. (Ofiara niecierpliwych koni). Przed kilku dniami majątek Morawin, gminy Kamień, pod Kaliszem, był terenem tragicznego wypadku. Pracownicy 25-letni Stanisław Rubas, 15-letni Czesław Czelusta i 40-letnia Karolina Bogacz ładowali na wóz gałęzie obcięte z przydrożnych drzew. W pewnej chwili zniecierpliwione konie ruszyły, a wóz wywrócił się do przydrożnego rowu, przygniatając całą trójkę robotników. Krzyki nieszczęśliwych zaalarmowały mieszkańców folwarku, którzy pośpieszyli z pomocą. Wydobyty z pod wozu Czesław Czelusta już nie żył. Bogaczowa i Rubas dawali jeszcze oznaki życia. Przewieziono ich do szpitala św. Trójcy w Kaliszu, gdzie walczą ze śmiercią.

Warszawa. (Budowa kościoła). W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie sądu, powołanego do rozstrzygnięcia konkursu, ogłoszonego przed 7-ma miesiącami na budowę kościoła „Opatrzności“ w Warszawie. Konkurs obesłany jest bardzo bogato. W terminie oznaczonym nadesłano 58 prac, przedstawiających wysoką wartość. Zgodnie z warunkami konkursu, decyzja sądu ogłoszona będzie w dniu 3 maja r. b., a wystawa projektów umieszczona w jednej ze sal gmachu sejmu, będzie dostępna dla publiczności.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Muzeum wojskowe splądrowane). W tych dniach niewyśledzeni sprawcy złakomili się na okazy, złożone w mało strzeżonem wiedeńskiem muzeum wojskowem. Jeden ze złoczyńców z niezwykłą zręcznością wdarł się do wnętrza przez okno 1-go piętra, położone na 14 b. m. ponad ziemią. Udał się do sali, gdzie w gablotkach leżały złote i srebrne pamiątkowe krzyże i ordery. Wyprawa jednak, jak ocenili fachowcy po zbadaniu szkody, nie opłaciła się bandytom, gdyż łup po stopieniu kruszcu nie wart nawet 1.000 szyl. (wartość historyczna jest znacznie większa).

Rzym. (Monety papieskie i radjostacja watykańska). W najbliższym czasie ukażą się monety złote, srebrne i miedziane państwa watykańskiego. Na monetach z jednej strony będzie wybitny wizerunek panującego Ojca św., na drugiej zaś herby papieskie. Przywrócony będzie system monetarny, wprowadzony w 1886 r. przez Papieża Piusa IX. ostatniego władcę dawnego państwa kościelnego. Banknoty na razie nie będą wydawane. W końcu czerwca otwarta będzie radjostacja państwa watykańskiego. Inauguracja stacji odbędzie się z wielką uroczystością. Ojciec św. wygłosi przy tej okazji przemówienie, które będzie wezwaniem do ogólnego pokoju pomiędzy ludami chrześcijańskimi. Następnie radjostacja przetransmituje orędzie Papieża Piusa IX do rządów tych państw, które utrzymują stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską.

Odpowiedzi redakcji.

2000 — 3000 M. Uważamy sprawę za przedawnioną, więc ukończoną. W każdym razie trzeba zwrócić się do adwokata.

J. P. Janów Miejski. 1. Kasa pensyjna i kasa chorych uiszczonych składek nie zwracają. — Nie rozumiemy, dlaczego powstaje zgorszenie, jeżeli u lokatora mieszka siostra żony. — 3. Jeżeli lokator nie ma odpowiedniego miejsca dla rzeczy, o których Pan pisze, to może stawiać je w swem mieszkaniu. Gości przyjmować może każdy lokator.

W. J. Rowień. 1300 marek niemieckich z grudnia 1930 roku równają się 118.30 złotym.

F. B. Pawłów. Lokator nie jest obowiązany płacić za naprawę wodomierza.

K. G. Miedźna. Bez podpisu — nie dajemy odpowiedzi.

S. S. Zawodzie. Na pytanie 1 i 2 odpowiemy w dodatku „Zdrowie“. — 3. Monopol Tytoniowy, Katowice, ulica 3 Maja 24, poinformuje Pana. 4. Artykuł naukowy, w którym niema nic takiego, coby mogło wywołać zgorszenia.

F. K. W. 1. I. Pan powinien był odmówić i nie przyjmować gazet. Jeżeli Pan będzie miał nieprzyjemności, to sam soie winien, gdyż mamy dosyć gazet polskich, a gazet niemieckich nie należy abonować. — II. Pan nie zapłacił wszystkich rat, przeto dolarówki Pan nie posiada. Wobec tego nikt nie kupi dokumentu zamówienia, a bank, w którym Pan kupił na raty dolarówkę, wypłaconych rat nie zwróci.

T. U. Hucisko. Fabryki dachówek znajdują się w następujących miejscowościach powiatu pszczyńskiego: Chełm Wielki, właśc. J. Gawlik; Jankowice, właśc. Gaza, Łąka, właśc. P. Ryguła. — Inwalidzi wojenni mają bezpłatne leczenie skutków wojny. — W 1916 roku sojusznicy stawili propozycję zawarcia pokoju.

Czytelnik z K. 54. 18 805 500 marek niemieckich z października 1923 roku równają się 4 groszom. — Bank, o którym Pan pyta, ustawowo nie jest obowiązany wypłacić wkładki, złożone podczas inflacji (spadku pieniądza).

W. B. Ruda. Kasa pensyjna wypłaconych składek nie zwróci.

M. N. Bogucice. 1. Syn musi zapłacić podatek wojskowy, jeżeli odwołanie przeciwko nałożonemu podatku wojskowego, wniesione w przepisowym terminie, nie zostało uwzględnione przez władze skarbowe. — 2 Aby list lub wniosek był lepiej czytelny, należy pisać atramentem do władz. — 3. Urząd skarbowy II, Katowice, ulica Młyńska 22.

S. G. Czyżowice. 1. W sprawie renty wypadkowej są następujące instancje: Zakład Ubezpieczenia od wypadków w Królewskiej Hucie, Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Mysłowicach i Wojewódzki Urząd Ubezpieczeń w Katowicach. — 2. Skargi do Najwyższego Trybunału w Warszawie powinny być podpisane przez adwokata. — 3. W sprawie opłat stemplowych udzieli informacyj każdy urząd skarbowy.

M. B. Nowawieś. Banku, w którym Pan kupił na raty dolarówkę, nie znamy, więc nic o nim powiedzieć nie możemy. W każdym razie zalecamy ostrożność. Wobec tego Pan może przesłać do Krakowa poleconym listem za zwrotem potwierdzenia odbioru kartę zamówienia oraz datę wpłacenia rat.

S. E. K. I. Osoba, która zarabia 48,07 zł. tygodniowo, płaci podatek dochodowy. — II. Na pytanie 2 odpowiemy w dodatku „Zdrowie“.

A. K. Świętochłowice. 300 koron czeskich z czerwca 1921 roku równają się 41,28 zł., 300 koron czeskich z października 1921 roku 26,41 zł., 100 koron czeskich z sierpnia 1923 roku 28,03 zł. — Na pytanie 2 odpowiemy w do-

B. M. Tychy 5555. W Katowicach płacono w dniu 9 kwietnia 1930 roku za 10 marek niemieckich 21,28 zł., za 12 marek niemieckich 25,53 zł., za 14 marek niemieckich 29,79 zł. — 2. Trzy (3) przedwojenne marki niemieckie równają się 3,69 zł. — 3. Pytanie 3 jest niejasne, wobec tego odpowiedzieć nie możemy.

T. T. Ruda. Sprawa jest trudna do przeprowadzenia i proces może trwać długo. Wobec tego należy się zwrócić do adwokata, gdyż Pan sam nie da sobie rady.

J. N. Gierałtowice. Kto ma 280 zł. dochodu miesięcznego, musi płacić podatek dochodowy. Przeciwko zbyt wygórowanemu podatkowi dochodowemu należy wnieść odwołanie w przepisowym terminie do tej instancji, która podana jest w nakazie zapłaty. — W sprawie uznaniówek trzeba się zwrócić do Spółki Brackiej w Tarn. Górach.

M. K. Kamienica. Należy udać się do Sądu Opiekuńczego w Lublińcu.

J. G. Zwonowice. 150 marek niemieckich z 1913 roku równają się 184,50 zł., 250 marek niemieckich z kwietnia 1919 roku 125 zł., 7840 marek niemieckich z września 1920 roku 713,44 zł., 330 marek niemieckich z marca 1921 roku 30,03 zł. Należy zwrócić się do Kasy, w której pieniądz złożono, z zapytaniem, kiedy oraz w jakiej wysokości wypłaci wkładki.

T. K. Zarzecze. Należy zwrócić się do związku metalowców „Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Z. Z. P.)“, Królewska Huta, ul. Marsz. Piłsudskiego 3.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Tannhäuser“ o godz. 19.30. Występ K. Czerneckiego.

Środa, dnia 16 b. m. „Madame Butterfly“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Maman do wzięcia“, Nowy Bytom“ o godz. 19.30.

Środa, dnia 16 b. m. „Wesele na G. Śląsku“, Mikołów o godz. 19.30.

Wyrok w procesie Jakubowskiego.

Berlin. Ostatni dzień procesu w Neustrelitz w sprawie Jakubowskiego przyniósł niebywałą senzację. Zastępca powództwa cywilnego adwokat dr. Brandt wystąpił przeciwko ławnikowi Stonholzowi, zarzucając mu bliski stosunek z ministrem Hustaefem i stronniczość. W ostatnich dniach — jak twierdzi dr. Brandt — ławnik Stonholz oświadczył wobec świadków: „ze względu na autorytet państwa wyrok ostatniej instancji w procesie Nogensów musi pozostać bezwarunkowo bez zmiany.“ Dr. Brandt zażądał od Stonholza oświadczenia się w tej sprawie i ustąpienia.

Wieczorem przewodniczący trybunału w procesie przeciwko Nogensom ogłosił wyrok, skazujący Augusta Nogensa za zbrodnię zamordowania małoletniego Ewalda na karę śmierci, brata jego Frytza Nogensa przy uwzględnieniu zaś niepełnoletności w chwili dokonania zbrodni na 7 lat więzienia za pomoc w morderstwie, matkę obu oskarżonych Koehlerową za pomoc w zbrodni na 6 lat ciężkiego więzienia. (Pat.)

Koniec konferencji morskiej.

Londyn. O godzinie 12.30 rozpoczęła się sesja plenarna konferencji morskiej.

Konferencja przyjęła do wiadomości główny raport pierwszej komisji, do którego poczyniono jeszcze szereg zastrzeżeń, obejmujących prawdopodobnie i ogólne zastrzeżenia włoskie, zgłoszone na początku konferencji. Inne sprawozdania, dotyczące łodzi podwodnych, wielkich pancerników i t. d. przyjęto, umożliwiając w ten sposób natychmiastowe przystąpienie do redakcji traktatu.

Przewodniczący Macdonald oświadczył jednak, że możliwą jest rzeczą, ażeby dokumenty do podpisania były gotowe wcześniej niż na plenarnem zebraniu we wtorek 22 b. m. Stimson oznajmił, że osiągnięto porozumienie w sprawie przenoszeń, nie przekraczających 10 % tonażu między kategorjami torpedowców i lekkich krążowników, które były przedmiotem zastrzeżeń Japonji, zgłoszonych do sprawozdania z pierwszej komisji. (Pat.)

Londyn. Briand wyjechał z Londynu, Grandi zaś we wtorek, powróci jednakże dla złożenia podpisu. (PAT.)

Ustępstwa Francji w Londynie.

Londyn. Agencja Havasa przedstawia w sposób następujący kwestję przerwy w budowaniu okrętów wojennych w odniesieniu do Francji. Na podstawie traktatu waszyngtońskiego Francja mogła natychmiast przystąpić do wybudowania okrętów wojennych o sumie ogólnego tonażu 70.000 tonn, zaś w okresie 1931-33 — 105.000 tonn. Układ londyński przewiduje, że Francja i Włochy zgodzą się na odsunięcie do r. 1936 budowy tych 105.000 tonn, rezerwując sobie prawo natychmiastowego wybudowania 70.000 tonn.

Prasa niemiecka o sądownictwie w Polsce.

Berlin. Prasa demokratyczna obszernie komentuje wyrok w procesie Ulitza.

„Vossische Zeitung“ pisze: Nikt nie spodziewał się tak pomyślnego wyroku. Nie przypuszczano, aby znaleźli się w Polsce sędziowie, którzy orzekną, że Ulitz jest niewinny. Jeżeli się zna atmosferę wzajemnej nieufności, jaka panuje między obu narodami na Górnym Śląsku, to zrozumieć można całą wagę wyroku katowickiego. Teraz dopiero powiedzieć można, że w Polsce znajdują się sędziowie, którzy stawiają prawo ponad politykę.

„Vorwärts“ ze swej strony stwierdza, że sąd katowicki przez swój wyrok przysłużył się nietylko sprawiedliwości, ale i idei porozumienia między narodami.

Organ kanclerza Brüninga „Germania“ pisze, iż należy z zadowoleniem stwierdzić, że wyrok „zrehabilitował“ sądownictwo polskie, które rzekomo miało poważnie ucierpieć po wyroku pierwszej instancji. Jest to fakt doniosłego znaczenia ze względu na wysoce polityczny charakter procesu.

„Frankfurter Zeitung“ oświadcza: Wyrok sądu katowickiego przysłuży się napewno bardziej powadze Rzeczypospolitej Polskiej, aniżeliby to uczynić mogły szykany polskich władz administracyjnych wobec mniejszości niemieckiej. Należy przypuścić, że są w Polsce sędziowie, którzy posiadają dość niezależności i poczucia sprawiedliwości, aby również i przedstawiciela innego narodu, którego uważają za niewinnego, uwolnić, choćby to nawet nie odpowiadało szowinizmowi polskiemu, a nawet może i bardzo wpływowym czynnikom w państwie. Fakt, iż w Polsce istnieją tacy sędziowie, jest czemś, co państwu polskiemu daje prawo żądania, aby uważano je za państwo praworządne.

Z ostatniej chwili

Uchwały rady wojewódzkiej.

Śląska Rada Wojewódzka dokonała na poniedziałkowem posiedzeniu dalszego rozdziału pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego w wysokości 1,287.000 zł. Następnie zatwierdziła dodatek do statutu dokształcającej szkoły zawodowej w Łagiewnikach i Wełnowcu, statut Związku Celowego dla utrzymania dokształcającej szkoły wiejskiej w Lublińcu i statut przymusowego cechu krawców w Szarleju. Poza tem Rada Wojewódzka zatwierdziła projekt regulacji rzeki Wisły od 51 km. 270 m. do 53 km. 200 m. Część kosztów regulacji, które wyniosą 376 tys. złotych, ponoszą zainteresowane strony resztę zaś Skarb Śląski.

Jak przemysłowcy chcą wyzyskiwać robotników.

W sobotę odbyła się u komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota konferencja z zarządem huty Królewskiej w sprawie dalszej redukcji robotników w fabryce wagonów. Zarząd huty, pomimo uzyskania na skutek interwencji wojewody śląskiego i Ministerstwa Pracy oraz kom. demob. w Ministerstwie Komunikacji, zamówień, żądał zezwolenia na zwolnienie robotników, motywując to tem, że przygotowania do rozpoczęcia robót nad otrzymanemi zamówieniami zajmą około 7 tygodni. Komisarz demob. w kategoryczny sposób oświadczył, że tak długi czas na przygotowania nie jest uzasadniony żadnymi względami technicznymi, wobec czego zezwolenia na dalszej redukcji stanowczo odmówił.

Znowu nieszczęście na kopalni Gieschego.

Na kopalni Richthofen, należącej do sp. akc. Giesche, zabity został przetokowy Konrad Świder z Roździenia. Wypadek miał miejsce na powierzchni, gdzie Świder w czasie pracy przejechany został wózkami koleiki hutniczej.

Gigantyczny plan czy utopia?

Odwodnienie Morza Śródziemnego, a nawodnienie Sahary.

Od dłuższego już czasu pojawiają się plany zużytkowania dla kultury ludzkiej i dla nadmiaru ludności w Europie obszarów pustynnych Sahary. Parę dni temu ukazała się broszura Hermana Soergela p. t. „Mittelmeer Senkung, Sahara Bewässerung“, Panropa-Projekt, (Obniżenie poziomu Morza Śródziemnego a nawodnienie Sahary, projekt Panropy). Broszura ta ukazała się równocześnie w czterech językach. Z dziełka tego dowiadujemy się szczegółów tego oryginalnego planu.

Okazuje się przy bliższem rozpatrywaniu, że rzecz sama pod względem technicznym nie przedstawia nieprzezwyciężonych trudności. Natomiast istnieją poważne przeszkody w obecnych stosunkach politycznych i gospodarczych.

Otóż projekt ten przedstawia się w sposób następujący: Przez cieśninę Gibraltarską z Atlantyku i Dardanelską z Morza Czarnego, przybywa rocznie do Morza Śródziemnego 2914 kilometrów sześciennych, czyli 2914 miljardów metrów sześciennych wody. Z dopływów rzecznych otrzymuje Morze Śródziemne 2230 km sześciennych. Gdyby się zatem dopływ przez Gibraltar i Dardanele zamknęło, to poziom Morza Śródziemnego ulegałby stopniowo obniżeniu, albowiem rocznie wyparowuje z niego 4144 km sześciennych wody. Tym więc sposobem możnaby niejako osuszyć na szerokim pasie wybrzeża Morza Śródziemnego bez użycia pomp.

Przez obniżenie poziomu tylko o 200 m. zyskałoby się w Europie i półn. Afryce wzdłuż całego wybrzeża obszar ziemi o powierzchni około 660 200 km kwadratowych, czyli obszar blisko dwa razy tak wielki jak powierzchnia całej Polski.

Zatarasowanie dopływu wody odbyłoby się za pomocą olbrzymich zapór. Wodę zatrzymaną temi zaporami zużytkowanoby przedewszystkiem do wytworzenia elektryczności. Energja elektryczna umożliwiłaby przepompowanie wody do pustyni Sahary, gdzie utworzyłyby się w ten sposób sztuczne jeziora. Jeziora te spowodowałyby tam zmianę klimatu i powiększenie ilości opadów atmosferycznych. Zyskałoby się takim sposobem znowu około 6 miljonów km kwadratowych urodzajnej ziemi. Ilość energji elektrycznej, uzyskanej koło Gibraltaru, wynosiłaby około 160 miljonów koni mechanicznych.

Dużo skromniej przedstawia się ta rzecz w okolicy cieśniny Dardanelskiej. Tam bowiem przybywa do Morza Śródziemnego tylko dwudziestokrotnie mniejsza ilość wody, aniżeli przez cieśninę Gibraltarską. Również i tam musianoby nadwyżkę wody morza Czarnego zużytkować w turbinach, przyczem uzyskanoby tylko około 7,2 miljonów koni mechanicznych.

Jest rzeczą oczywistą, że zarówno w Gibraltarze jak i w cieśninie Dardanelskiej, jak również w kanale Sueskim, musianoby zbudować śluzy, umożliwiające przepływ okrętom z wyższego poziomu na niższy lub też odwrotnie. I to jest właśnie jedną z poważnych przeszkód w urzeczywistnieniu tego planu. Gdyż to stanowiłoby utrudnienie komunikacji przez Morze Śródziemne i jest wątpliwem, aby Anglja zgodziła się na takie skomplikowanie drogi morskiej do swych posiadłości w Azji i Australji.

Dalszą trudnością jest fakt, że dzięki obniżeniu poziomu Morza Śródziemnego, wszystkie porty nad niem położone zamieniłyby się w miasta śródlądowe, co byłoby niewątpliwie kataklizmem politycznym i gospodarczym. Porty wojenne państw nadmorskich straciłyby swe znaczenie ochronne.

Trzecią, a zarazem może najważniejszą przeszkodą w urzeczywistnieniu tego planu jest fakt, że w razie wybuchu wojny zniszczenie zapory w Gibraltarze mogłoby spowodować niedającą się opisać katastrofę. Wszystkie nowouzyskane obszary w krótkim czasie pogrążyłby nowy potop w odmętach morza.

Obawiają się także, że z powodu zmiany stosunków klimatycznych nad Saharą, zmieniłby się klimat krajów środkowo-europejskich i przeciętna temperatura tych krajów mogłaby ulec znacznemu obniżeniu.

Wydaje się zatem, że plan ten, chociaż technicznie wykonalny, pozostanie jednak przez długi jeszcze szereg lat utopją.

Skad przywędrował księżyc?

Już u Arystotelesa znajdujemy wzmiankę, iż Grecy zamieszkiwali ziemię jeszcze przed istnieniem księżyca. Jest to jednak twierdzenie raczej poetyckiej, niż naukowej natury, aczkolwiek nie odosobnione, gdyż wiele innych narodów uważa się za starsze od księżyca.

Istnieją u starych ludów legendy o jakimś innym dawnym księżycu, który był tak ogromny, że słońce wydawało się przy nim małem kółeczkiem. Księżyc ten wschodził na zachodzie, zbliżał się do ziemi coraz bardziej, okrążając ją z coraz to znaczniejszą szybkością, aż wreszcie runął na nią. Potworna ta wielkość planety była pozorną, a to dzięki małej odległości, w jakiej ten księżyc znajdował się od ziemi.

Następnie zapanował okres, w którym ziemia nie miała swego satelity, okres bezksiężycowy. Dopiero po wielu wiekach przybył z wszechświata (?) nowy księżyc, który zaprzągł się do wiekowej wędrówki dokoła naszego globu.

Pierwszy okres „olbrzymiego księżyca“ miałby zresztą pewne potwierdzenie z innej także strony. Otóż jasne jest, że tak znaczne zbliżenie obcej planety do naszej, działało przyciągająco na masy morskie. Stąd ogólne podniesienie się poziomu wód, które zalały prawie wszystkie lądy.

Trudno oczywiście obliczyć, kiedy miała miejsce ta potworna katastrofa i jak długo trwał okres bezksiężycowy. Platon ustalił datę potopu na 9000 lat przed Chr. Na podstawie staroegipskich, babilońskich i t. p. obliczeń możnaby wnioskować, że spotkanie się ziemi i księżyca nastąpiło przed 11.524 przed Chr. Tak więc wiek księżyca, t. j. od chwili, gdy zawisł w naszem polu widzenia, określają uczeni na przeszło 13 tysięcy lat.

Zbliżenie handlowe Anglji z Sowietami.

Londyn. Rząd anigeslki otrzymał projekt t. zw. prowizorycznego traktatu handlowego sowiecko-angielskiego, uzgodniony pomiędzy Hendersonem i Sokolnikowem. Traktat ten zawiera m. in. następujące najważniejsze postanowienia: 1) reguluje angielsko-sowieckie stosunki handlowe i ustala dyplomatyczny statut sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Anglji; 2) ustala wzajemne żądania z dawniejszego okresu, a mianowicie postulaty finansowe Anglji pod adresem rządu carskiego, pożyczki wojenne udzielone Rosji sowieckiej w wysokości 765 miljonów funtów szterlingów oraz z drugiej strony zawiera wyszczególnione kontrżądania Sowietów pod adresem Angliji za t. zw. finansowanie białoruskiego powstania, kontrrewolucji Denikina, Wrangla itp.; 3) obie strony wliczają pretensje prywatne, a w szczególności pretensje angielskich obywateli do rządu sowieckiego skonfiskowane mienie.

—o—

Pobór do wojska.

Dyrekcja policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że pobór rocznika 1909 i starszych na terenie miasta Wielkich Katowic odbędzie się w czasie od 2 maja do 31 maja br. włącznie w Katowicach, ul. Kościuszki nr. 110 w lokalu Noglika przy parku Kościuszki o godz. 7.30 rano.

1. Poborowi rocznika 1907, którzy ostatnim głównym poborze otrzymali kategorję „B“ staną do poboru w następującym porządku: dnia 2 maja poborowi z nazwiskami od litery A do Schmehl, dnia 5 maja poborowi z nazwiskami od Scholz do Z.

2. Poborowi rocznika 1908, którzy przy ostatnim głównym poborze otrzymali kategorję „B“ staną do poboru w następującym proządku: dnia 5 maja poborowi z nazwiskami od liter A do Dłu, dnia 6 maja z nazwiskami od Dol do Klo, dnia 7 maja od Knie do Pessel, dnia 8 maja od Peter do Wiencek, dnia 9 maja od Wicher do Z.

3. Poborowi rocznika 1909 staną do poboru w następującej kolejności: dnia 9 maja z nazwiskami od A do Bm, dnia 13 maja od Bis do Czech, dnia 14 maja od Czerner do Fiszer, dnia 15 maja od Fiszel do Graupe, dnia 16 maja od Greicz do Humpa, dnia 17 maja od Hunds do Kemp, dnia 19 maja od Ker do Königs, dnia 20 maja od Krafczyk do Leszik, dnia 21 maja od Lesz do Metzner, dnia 22 maja od Marcz do Obirey, dnia 23 maja od Obst do Pipiec, dnia 24 maja od Pisz do Rosmus, dnia 26 maja od Rosch do Spall, dnia 27 maja od Spał do Szym, dnia 28 maja od Szymański do Warwas, dnia 30 maja od Warzecha do Zeller, dnia 31 maja od Zemla do Zwaka.

4. Dodatkowy pobór dla tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek powodu nie stawili się w dniach wyznaczonych oraz doprowadzeni przymusowo, ponadto wymienieni w § 1 pkt. 3, 4 i 5 rozplakatowanego już obwieszczenia śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach o ogólnym poborze mężczyzn urodzonych w roku 1909 odbędzie się w dniu 31 maja 1930 r.

Poborowi są obowiązani stawić się bezwzględnie w dniu wyznaczonym w wezwaniu do poboru, doręczonem im za pośrednictwem magistratu. Ci. którzy wezwań do poboru z jakichkolwiek przyczyn nie otrzymali, winni stawić się bezwzględnie w dniu według rocznika i nazwiska — wyznaczonym. Każdy poborowy winien przybyć do poboru w stanie trzeźwym, w czystej bieliźnie i należycie wymyty, oraz zaopatrzony w dowody, stwierdzające tożsamość osoby. Nietrzeźwi nie będą podadni przeglądowi, lecz przytrzymani celem wytrzeźwienia do następnego dnia przeglądu.

Kto bez uzasadnionych przyczyn nie stawi się przed komisją poborowa, ulegnie karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, dnia 16 kwietnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Odczyt: „Gospodyni śląska“. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Odczyt: „Rad i jego własności“. — 20.30 Transmisja z Warszawy. — Koncert narodowościowy szwedzki. — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — Po feljetonie komunikat meteorologiczny oraz komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.00 Komunikat harcerski. — 15.15 i 15.35 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Zagadki i szarady dla dzieci. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa dla rolników. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert muzyki szwedzkiej. — 21.10 Kwadrans literacki. Następnie koncert i komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 12.08 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10—16.15 Transmisje z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Kwadrans harcerski. — 19.00 Rozmaitości i komunikaty. — 19.20 „Poradnia lekarska“. — 20.05 Odczyt „Obrzędy wielkanocne ludu polskiego“. — 20.30 Koncert z Warszawy. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Koncert chóru nauczycielskiego. — 18.15 Koncert religijny. — 19.05 Rzeczy ciekawe. — 20.05 Odczyt. — 20.30 Koncert. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.00 Transmisja z Gliwic. — 16.30 Muzyka czeska. — 18.40 Wesoła pogadanka. — 19.05 Muzyka rosyjska. — 20.30 Wieczór mozartowski. — 21.45 Taniec afrykański.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Odczyt. — 16.05 Orkiestra. — 19.00 Koncert popularny orkiestry. Następnie lekki koncert orkiestry.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Orkiestra. — 15.30 Koncert. — 19.55 Międzynarodowy wieczór szwedzki. — 20.00 Audycja literacka muzyczna. — 21.30 Koncert muzyki szwedzkiej.

SPORT.

Turniej hokejowy w Siemianowicach.

W nadchodzące święta Wielkiej Nocy odbędzie się z inicjatywy ruchliwego klubu hokejowego w Siemianowicach — wielki międzynarodowy turniej w hokeju na trawie. Udział w nim zgłosiły dwie drużyny krajowe i dwie zagraniczne, a mianowicie mistrzowska drużyna Austrji „Akademischer Sport Club Arminen Wiedeń“ i najlepsza w obecnej chwili drużyna z niemieckiego Górnego Śląska „Bleischarley“ drużyna „Warty“ z Poznania oraz hokeiści z Siemianowic.

W pierwsze święto drużyna wiedeńska spotka się prawdopodobnie z Wartą. Zaś w drugie święto Warta walczyć będzie z drużyną Śląska niemieckiego, a Siemianowice z mistrzem Austrji.

Zawody te odbędą się na boisku K. S. 07 Siemianowice.

Z całego świata.

W czeluściach wulkanu szuka się diamentów...

Rząd południowo-afrykański bardzo troszczy się o kulturalne podniesienie swego kraju. O wysiłkach jego świadczy 6 uniwersytetów, przeznaczonych dla ludności zaledwo półtora miljonowej. Największy uniwersytet i najokazalej wyposażony mieści się w Kapstadzie. Do uniwersytetu należy rozległy park ochrony przyrody, w którym znajdują się okazy zwierzęce bardzo rzadkie, lub nawet wymarłe. Co do wielkości, to przewyższa go park narodowy, położony w półn.-wschodnim Transwaalu, w którym żyje około 200 lwich rodzin.

Na północ od Kapstad'u, na wyżynie „Caroo“, przechodzącej zwolna w pustynię, znajduje się główny ośrodek produkcji diamentów, Kimberley.

Wydobywa się tam diamenty z zastygłej lawy, znajdującej się na spodzie przepastnych lejów wulkanicznych. W głębi 900 m. pracują przy maszynach ludzie, żłobiąc i krusząc twardą skałę. Lawę winduje się do góry, rozłamuje się na drobne kawałki w olbrzymich tłoczniach, a następnie oddziela się przez pewnego rodzaju wstrząsanie diamenty od zwykłych kamieni. Jak wielkie ilości skały trzeba przerabiać w maszynach, dowodzi obliczenie, iż z 4000 kg. lawy, przeciętnie wydobywa się 1 karat diamentów...

Ciekawe są również metody wydobywania złota w kopalniach Johannisburgu. Tu w fantastycznej głębokości 2.200 m. pracują biali przy maszynach wiertniczych. Praca w takiej głębokości jest możliwa tylko z powodu niezwykle sprzyjających warunków geotermicznych; gdy u nas co 33 m. w głąb temperatura podnosi się o 1° C., to w Johannisburgu rzecz ta ma miejsce dopiero przy 123 r. Roczna wydajność tamtejszych kopalń wynosi pół milj. funtów szterl., t. j. około 22 milj. zł. Jeśli chodzi o produkcję diamentów, to jest ona bardzo wielka, choć na rynek światowy dostaje się zaledwie 4 część ogółu, żeby nie powodować gwałtownej zniżki cen. Przy pracach kopalnianych zatrudnionych jest razem około 55 tys. ludzi, z tego murzynów Zulusów przeszło 35 tysięcy.

Klejnoty za 5 miljardów franków.

Zapewne, aby poratować zagrożoną walutę, rząd turecki zdecydował się na sprzedaż klejnotów byłego sultana Abdula Hamida, ocenianych na 5 miljardów franków. Jest to równoznaczne z najwspanialszą pożyczką amerykańską, choć tu nie trzeba... płacić odsetek, ani oddawać sumy!

Zaniechanie osuszania jeziora Nemi.

Nie małą niespodzianką stała się w kołach naukowych nietylko Włoch, ale i państw innych, wiadomość podana przez pisma rzymskie, że rząd włoski poniechał dalszego osuszania jeziora Nemi, na którego dnie spoczywa jeszcze druga galera Kaliguli, której wydobycie na światło dzienne oczekiwano z tak wielką niecierpliwością.

Jak wiadomo, powierzchnię wód jeziora obniżono już tak dalece, że z tych galer znajduje się obecnie na suchym gruncie, daleko od brzegu.

Według komunikatu urzędowego, zaniechanie dalszego osuszania jeziora nastąpiło wskutek tego, że poszukiwania, dokonane przez nurków miały stwierdzić, iż druga galera jest zupełnie podobna do pierwszej wydobycie więc jej na powierzchnię wody nie przedstawia interesu.

Zdaje się jednak, że istotną przyczyną zaniechania dalszego osuszania jeziora są olbrzymie koszty tego przedsiębiorstwa.

W każdym razie, ze względu na to, że poziom jeziora jest obecnie niższy coś o dziesięć metrów od pierwotnego, nurkowie mają wydobyć z galery jeszcze zatopionej wszelkie przedmioty cenniejsze.

Wyprawa 1000 narzeczonych po oblubienice.

Z Ameryki wypłynął okręt „Saturnia“ unosząc na pokładzie 1000 Amerykanów greckiego pochodzenia, którzy jadą do ojczyzny, by znaleźć przyszłą towarzyszkę życia. Oddawna już dziewczęta greckie z trudnością tylko znajdują mężów, a to z powodu przewyżki liczby kobiet w Grecji. Wreszcie wpadły one na pomysł zwrócenia się do greckiego związku „Ahepa“, do którego należy 33.000 Greków, przebywających stale w Stanach Zjednoczonych. Propozycja Greczynek została przyjęta z radością, a skoro nadesłały fotografje, tysiąc młodych ryzykantów wybrało się do kraju, upatrzywszy już zgóry przyszłą oblubienicę. Wszelkie spory, jakie mogą wyniknąć, ma rozstrzygać kierownik wyprawy, u którego też znajdują się wszystkie fotografje. „Saturnia“ przybije do portu Pireus, gdzie oczekiwać go będą kandydatki na narzeczone, które w łodziach przybranych kwiatami wyruszą do portu, poczem w triumfie przewiozą swych przyszłych do Aten.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.